

Obawy o powrót islamskich bojowników

19 czerwca 2014

Około 150 terrorystów będących obywatelami Australii walczy w Syrii i Iraku, co zdaniem władz stwarza zagrożenie terrorystyczne po ich powrocie do Australii. Podobne obawy mają Francuzi i Brytyjczycy, których obywatele także zasilają grupy terrorystyczne w Syrii. Minister spraw zagranicznych Julie Bishop powiedziała, że anulowanych zostało kilka paszportów australijskich co zmniejszyło zagrożenie bezpieczeństwa narodowego. Nie powiedziała jednak czy anulowano paszporty Australijczyków chcących wyjechać czy powrócić do kraju.

„Według naszych obliczeń około 150 Australijczyków walczy w Syrii i poza nią” – powiedziała Bishop stacji ABC. Według niej obywatele Australii w Syrii przeszli z mniej radykalnych grup opozycyjnych do organizacji ekstremistycznych jak ISIS lub odłamy Al-Kaidy. Ambasador Iraku w Australii powiedział, że ekstremiści walczący w Syrii i Iraku powinni być pozbawieni obywatelstwa tego kraju. Australijska policja w ostatnich miesiącach uniemożliwiła wyjazd kilku osobom z podejrzeniem, że zamierzają zasilić grupy terrorystyczne nasłane na Syrię.

Terroryści walczący w Syrii a pochodzący z wielu krajów świata, w tym wielu z Europy od początku konfliktu przedstawiani byli w polskich i światowych mediach jako „syryjscy bojownicy” walczący z „reżimem Al-Assada”. Media głównego nurtu chętnie prezentowały oskarżenia terrorystów pod adresem syryjskiej armii. Do ich opisywania używano słów „powstańcy”, „opozycjoniści” itp. Trend ten utrzymuje się nadal, określenie „terroryści” wobec przeciwników Assada prawie w ogóle nie występowało w mediach. Szkolenia, sprzęt łącznościowy a nawet broń dostarczały „syryjskim” terrorystom państwa zachodnie m.in. USA i Wielka Brytania.

Na podstawie: Australian Broadcast Corporation

Źródło: [Autonom](#)